

## Nowe porażki bolszewików na froncie polskim.

Warszawa, (PAT) Kom. sztabu gen. z 20 bm. Front litewsko-białoruski: Na wschód od Bereżyny, w rejonie Bobrujska i Świsłoczy, oddziały nasze odparły silny atak nieprzyjaciela, biorąc dwa karabiny maszynowe. Poza tem na całym froncie obustronnym akcyja wywiadowcza przy wybitnem z naszej strony współdziałaniu żołnierzy. Front wołyński: Po trzydniowych bojach na odcinku Głęwska przeszły nasze wojska do kontrataku. Pod naporem naszego oskrzydla-

jącego uderzenia pod Łopatyczami i równoczesnego ataku na odcinek Olewsko-Suszczany i przy współdziałaniu kawalerji zagrożonej tyłom bolszewickim wycofał się nieprzyjaciel z linii Zabkowiec-Stołpina-Radowol-Zamysławice-Rudnia-Czerwonki. Zdobyto kilkudziesięciu jeńców, znaczną ilość karabinów ręcznych, 6 karabinów maszynowych, amunicyę, kuchnie polowe i tabory.

## Odwrót Denikina na Ukrainie

Kamieniec Podolski. (W. B. K.) Ukraińska agencya telegraficzna donosi o powodach konfliktu między Petlurą a Denikinem co następuje: Bolszewicy pobici przez Ukraińców, nie chcieli oddać Kijowa w ręce Ukraińców i oddali go Denikinowi. Mimo to wojska Petiury weszły o kilka godzin przed wojskami Denikina do miasta. Wycofały się stamtąd dobrowolnie, nie chcąc dopuścić do rozlewu krwi z Deniki-

nem. Fakt wejścia Ukraińców do Kijowa popsuł jednak Denikinowi szyki o tyle, że wojska jego mogły wkroczyć tylko od strony zachodniej. Obecnie bolszewicy odcięli na południu przebijają się na północ, starając się uzyskać połączenie z główną swą armią. Przeszli już znaczną przestrzeń kraju aż poza Fastów. Armia Denikina ustępuje bez oporu, pozostawiając w ręku bolszewików łupy i amunicyę.

## Zdobycie Żytomierza przez bolszewików.

Warszawa. (Telefonem) Nadeszła tu wiadomość, że wojska bolszewickie przerwały front wojsk atamana Petiury od strony Wapniarki i

zdobyły Żytomierz. W mieście panuje wielki popłoch. Kolonia polska w Żytomierzu obawia się represyj.

## Aresztowanie w Husiatynie 115 osób za zdradę stanu.

Lwów (telef.). Z Husiatyna donoszą, iż władze tamtejsze aresztowały 115 osób, podejrzanych o wrogą agitacyę przeciw Polsce. Wszyst-

kich aresztowanych odwieziono do Lwowa i umieszczono w aresztach.

## Wobec groźby bolszewickiego terroru

Kraków, 21 września.

(R) Dwa miesiące temu nadawana była atmosfera naszego życia politycznego elektryczność.

W kraju kottowało od agitacyi bezwzględnej, radykalnej, nie liczącej się z niczem i przed niczem się nie cofającej.

Skłócone namiętności przedostały się do sali sejmowej dzieląc to pierwsze nasze ciało ustawodawcze na dwa wrogie niemal obozy.

Był to czas przed 10 lipca t. p. przed uchwaleniem reformy agrarnej.

Ludowcy wszelkich odcieni, od Piastowców do socjalizującego Wyzwolenia i bolszewizujących stajaczków, domagali się natychmiastowej zgody na wygotowany przez się projekt.

Każdy głos odmienny, każda wątpliwość choćby podawana w najbardziej rzeczowy sposób, zagluszali terorem. Opini publiczne w kraju i Sejmowi przyłożyli — jeśli tego porównania użyć wolno — rewolwer do skroni. „Albo reforma, jakiej my chcemy, stanie się rzeczywistością, albo lud wieśniaczy weźmie się co uważa za swoje“.

Przy pomocy lewicowych elementów miejskich, które sekundowały im w nadziei odważniejszego celu choćby wśród blasków rewolucyjnej peżogi choćby po trupie tego Sejmu, którego suwerenność dopiero co proklamowali. „Suwerenny Sejm“ był dla nich świętością jeśli bez oporu dawał wnioskowi chłop- skim placet, a stałby się tylko „przeżytkiem, ostoją reakcyi“ gdyby ośmielił się mieć inne zdanie.

Nie wahano się w chwili, gdy orzą polski za- mianiał jeszcze kraj przed potężną koalicją wro-

gów, gdy z chaosu wylaniać się zaczęły dopiero kontury państwowości, wywoływać na arenę krwawych duchów przewrotu i wojny domowej. Posłowie chłopscy ogłosili swój program „programem narodu“ i w imię jego grozili użyciem estateczności, która dla Polski stałaby się niewątpliwie katastrofą.

Krwawe duchy nie rozpoczęły po wyjarzmionych niwach polskich szatańskiego tańca. Woli chłopów stało się bowiem zadość; projekt ludowców podniósł Sejm do godności ustawy. Uchwała zapadła jednym głosem „większości“ złożonej z ludowców i socjalistów.

Nie zastanawiamy się dzisiaj nad tem, czy zasady reformy lipcowej są słuszne. Zastrzeżenia jakie podnosiliśmy co do wielu jej punktów ze względu na wydajność naszej produkcyi, zabezpieczenie aprowizacyi miast i poziom naszej gospodarki społecznej, pozostały zapewne w pamięci czytającej publiczności.

Nie chcemy też jeszcze raz przypominać, czyją winą był smutny stan rzeczy, że Sejm nie potrafił wytworzyć większości, zdolnej do skutecznego przeciwstawienia się zapędom kastowej demagogii chłopskich radykałów. Opinia polska wie już dzisiaj stanowczo, że okoliczność to marny do zawdzięczenia narodowej demokracji, której estzacyzm w czasie wyborów odstręczył od udziału w akcie wyborczym, znaczne zastępy obywateli niesocjalistycznych i nieludowców, a w następstwie zmniejszyli liczebnie jakosćowo obóz sejmowy pragnący ewolucyjnej przemiany stosunków społecznych. Nie jest wreszcie dla nikogo tajemnicą, że fatalna taktyka endeckich liderów w imię przychylności do zdepopularyzowania grup uniarkowanych w kraju i ułatwila zwycięstwo skrajnego elemen-

tu chłopskiego.

Cokolwiek się jednak stało, jakkolwiek był podówczas układ sił, nie zmienił faktu, że stronnictwa włościańskie preferowały swój projekt bezwzględnie i że groziły rewolucyą na wypadek jakichś zmian lub poprawek.

Minęły dwa miesiące. Praca nad realizacyą reformy, uchwalonej w lipcu, jest w pełnym toku; biorą w niej udział te elementy, które nie ze wszystkiemi jej szczegółami się zgadzały, lecz które rozumieją, że każda ustawa musi być w państwie praworządnem lojalnie wykonywaną. Zdawałoby się więc, że żadne komplikacye, już nie grożą.

Aż oto ostatnie dni przynoszą oznakę nowej burzy.

Komuniści i świeżo powstała secesya polskiej partji socjalistycznej ogłasza swój program agrarny, polegający na bezpłatnem przejęciu roli przez bezrolne włościanstwo i nawołuje do użycia środków rewolucyjnych, do strejku rolnego i zbrojnego oporu przeciw władzom.

Wprowadzenie w życie proponowanych przez komunistów zasad agrarnych doprowadziłoby, z pewnością — jak to w najbliższym czasie postaramy się udowodnić — do katastrofy gospodarczej i politycznej naszego kraju. Ale komuniści oświadczają, że zastosowanie się do ich woli spowoduje strejk bezrolnych, a w każdym razie, służby folwarcznej, że postulaty swej wywalczą siłą.

Ludowcy wystąpili stanowczo przeciwko zamiarom komunistów i oświadczają, że do strejku nie przystąpią, a wszelkie jego próby jaknajsilniej będą zwalczane. Polska partya socjalistyczna — tak powiadają prywatne informacye — robi tylko na pozór (aby nie stracić popularności i nie dać się przeliczyć lewicy) miny bardzo wojownicze, grozi strejkiem powszechnym, ale w rzeczywistości bardzo niechętnie patrzy na agitacyę skrajną i pragnęłaby konflikt zażegnać.

Czy się to jednak uda? Czy komuniści i lewica socjalistyczna cofną się przed zbrodniczym zamachem, czy posiadając zorganizowane masy służby folwarcznej nie porwą się na akt gwałtu i nie odpowiedzą na wszystkie przestrogi, że czyn ich będzie zbrodnią narodową, tymi samymi słowami, których przed dwoma miesiącami używali jako argumentu, ludowcy: „Występujemy w obronie najbiedniejszych, najbiedniejszych zaś jest w Polsce najwięcej, oni tworzą większość ludu, ich wola jest wolą Polski, ich interes interesem całego narodu“.

Chłopski posiadacz małej własności przywołał przed dwoma miesiącami na pomoc dla swoich postulatów złe duchy; uzyskawszy co chcieli, byli pewni, że duchy te zapadły się w przestwór. Ale z ogniem igrać nie wolno; duchy, raz przywołane tak łatwo zakląć się nie dają. Na wzorach małych posiadaczy chłopskich wykształcili się bezrolni i służba folwarczna, na bezwzględności i egoizmie agitatorów z lipca wykształcili się dzisiejsi agitatorowie skrajnej lewicy.

Wierzymy, że zdrowy instykt polskiego ludu nie dopuści do zwycięstwa terroru, do rozszerzenia się ewentualnego strejku rolnego, który obecnie, w czasie trwających jeszcze robót rolnych, spowodziłby na kraj straszną klęskę głodu i że w walce z ewentualnym zamachem komunistycznym stanie chok siebie nie tylko włościanin i mieszczanin, ale także uświadomiony chłop i robotnik. Wierzymy, że masy sfer wiejskich i robotniczych nie pozwolą na wzniecenie w Polsce rewolucyjnej zawieruchy, któraby ubezwiadniała dłoń polskiego żołnierza na froncie i otworzyła granice odwiecznym wrogiem. Cała opinia publiczna poprze jednomyślnie wszelkie kroki rządu, który musi wyrzesać z siebie męską energię i zdołać się na czyn. Rozum stanu odnieść niewątpliwie tryumf.

Niechaj jednak groza niebezpieczeństwa wiążącego dziś nad nami będzie przestrogą do czego może doprowadzić egoizm kastowy, zaślepione stronnictwo i bezwzględność w przeprowadzaniu swych partyjnych celów.



## Śląsk Cieszyński w szponach Czechów.

Przed plebiscytem. — Czesi wysyłają na Śląsk agitatorów plebiscytowych, zaopatrzonego w znaczne sumy pieniężne. — Władze czeskie stosują wobec zorganizowanych Polaków bezwzględne represje. — Delegat koalicji major Marschall popiera Czechów.

Kraków, 21 września.

Posel Reger, jeden z przedstawicieli Śląska Cieszyńskiego w sejmie, w rozmowie z jednym ze sprawozdawców politycznych podał szereg interesujących informacji w sprawie plebiscytowej.

Pewne objawy wskazują, iż wpływy czeskie w Paryżu biorą górę — mówił posel Reger. — Dowodem tego jest fakt, że narzucono nam plebiscyt w powiatach bielskim i cieszyńskim, które nawet w opinii czeskiej uchodziły zawsze za bezpieczne polskie. Świadczy o tem również zamierzona już tendencja udzielenia prawa głosu w plebiscycie tylko tym, którzy posiadają prawo przynależności na Śląsku, co w znacznym stopniu obniżyłoby nasze siły w okręgach robotniczych. Zaznaczyć bowiem należy, że wiele rodzin robotniczych, osiadłych na Śląsku, nawet w drugim pokoleniu nie ma prawa obywatelstwa ze względu na utrudnienia, oraz kosztu, wynikające z opłat składowych i żmudne starania z tem związane.

„Ja sam — mówił posel Reger — mimo, iż trzykrotnie postuję ze Śląska i mieszkam tam lat 30-ci, formalnie wciąż jeszcze należę do Przemysła, gdyż nie czyniłem odpowiednich starań.

Informuje dalej pos. Reger, że Czesi wysyłają na Śląsk niezliczone gromady agitatorów plebiscytowych. Z armii czeskiej, a zwłaszcza z 1. zw. legionu włoskiego, zwalnia się wszystkich Ślązaków dla agitacji i wyposaża się ich w znaczne sumy pieniężne.

Podczas, gdy w całych Czechach panuje głód, popychający rozpaczoną ludność do rozruchów, władze czeskie kosztem swoich obywateli zaopatrują Śląsk obficie w żywność. Cukier wydaje się bez kartek, racyę mąki podniesiono do

4 kg. na okres, nabycie tytoniu, skór na buty, wódki i t. p. nie natrafia na trudności. W akcyi, zmierzającej do pozyskania sympatyj ludności, zbierającej również wojsko, które urządza zabawy i festyny, połączone zazwyczaj z sutemi libacyami.

Równocześnie wobec zorganizowanych Polaków, a zwłaszcza wobec górników i nauczycieli władze czeskie stosują niebывale represje. Codziennie aresztują po kilkadziesiąt ludzi, zamykają stowarzyszenia i związki zawodowe, aresztowanych biją i grożą im karą śmierci. Nic więc dziwnego, że cała ludność polska ucieka gromadnie, chroniąc się do powiatów frysztyńskiego i cieszyńskiego.

Dziwnem zaiste — mówił pos. Reger — jest stanowisko komisji koalicyjnej w Cieszynie. Major Marschall, który dotychczas nie przestał być członkiem sztabu gen. Pellego, głównego dowódcy wojsk czeskich, wypracowuje projekt zasad plebiscytowych, przyrzeciem na mężów zaufania wybiera takich, jak n. p. b. prezydenta sądu okręgowego w Cieszynie Horbicha, zacieklego hakatystę, którego rada ludowa z powodu wręcz wrogiego stanowiska wobec Polaków musiała usunąć. Komisja owiadcza już obecnie, że wojskowa linia demarkacyjna pozostanie w czasie plebiscytu linią rozgraniczającą sferę wpływów administracyjnych czeskich i polskich. Sprzeciwia się najzupełniej postanowieniom układu z dnia 31 stycznia 1919 r., wedle których administracja polska ma być w granicach z dnia 5 listopada 1918 r.

Na Śląsku panuje wśród Polaków zdanie, że plebiscyt wogóle nie będzie rozstrzygał o granicach, lecz dostarczy tylko danych dla ostatecznej decyzji kongresu.

## Sosnowiec polskiem Nancy.

Agencja Havasa otrzymuje od swego korespondenta następujące informacje z Sosnowca, które podajemy za paryskim „Figarem“:

Sosnowiec, 20 września.

(?) Jak Francya ma swą Alzacyę i Lotaryngię, tak Polska posiada swoje Nancy, to jest Sosnowiec. Ale miasto to jest podobne do swej sławnej siostrzycy lotaryńskiej tylko bliskością granicy. Warty pruskie znajdują się tylko w odległości pięciuset metrów od Sosnowca. Poza tem jakże się różni od Nancy!

Rzadko zdarzało mi się oglądać miasto podobnie brzydkie, ponure, niewygodne. Takiemu chcieli go mieć Rosjanie, którzy zawsze utrudniali rozwój miasta i budowanie domów z cegły, pod pretekstem, że w razie wojny Sosnowiec w ciągu pół godziny stanie się ofiarą nie-

przyjaciela, co też w roku 1914 istotnie się stało.

Sosnowiec, którego nie znamy wcale we Francji, stał się nagle głośnym zeszłego miesiąca, gdy wybuchło powstanie na Górnym Śląsku. Tutaj to, uchodząc przed kulami „Grenschutzu“, patrioci polscy znajdowali ucieczkę. Przeszło 20.000 tych patriotów przekroczyło granicę. W Sosnowcu to Polacy, żołnierze i cywile, drżąc ze wściekłości, przysłuchiwali się grzmotowi dział i mitraliez pruskich, tłumiących rewolte ich śląskich braci.

Dzisiaj Sosnowiec jest trochę spokojniejszy. — Niemcy nie chcieli urządzić misji międzysojuszniczej widowiska ze swoich podstępnych działań. Ich samoloty nie przybywają już, aby zabawić się strzelaniem do spokojnej ludności Sosnowca i ranni, umieszczeni w szpitalach, mo-

gą umierać w pokoju.

Mimo to ulica przedstawia tam ciekawy widok.

Oddycha się tu tą atmosferą bezpośredniego niebezpieczeństwa i niedolą, jaką tchną nasze miasta francuskie, położone na froncie. Widok uchodźców budzi politowanie. Ubrać ich, wyżywić, staje się zadaniem nadludzkim w kraju już zubożałym. Opowiadają oni straszne historie. Mają jeszcze przed oczyma obrazy mordów, których byli świadkami.

— Oto nagroda za naszą przelaną krew — mówił pewien mężczyzna, który służył przez cztery lata w armii niemieckiej.

Ich nienawiść jest głęboka, nie mniejsze jest też pragnienie zemsty. Na ulicach spotyka się młodych ludzi w niemieckich mundurach. Są to powstańcy polscy, przypinający sobie orły białe na przelane kaszkiety.

Zwiedziłem okolice Sosnowca, czyniąc rekonans nad granicą. Pragnąłem sprawdzić twierdzenia niemieckie odnośnie do rzekomego projektu ataku nagłego ze strony Polaków. Zapewniłem, że aby dotrzeć do wysuniętych placówek nie potrzebowałbym przebywać ani strefy artyleryjskiej, ani zapór, ani drutów kolczastych.

W towarzystwie p. Pośpiecha, byłego posła do parlamentu niemieckiego z polskiego okręgu rybnickiego, oskarżonego o zdradę państwa za to, że oświadczył publicznie, iż Górny Śląsk, zgodnie z trzynastym punktem prezydenta Wilsona, powinien należeć do Polski, — puściłem się bez trudności w drogę. Idąc, natknąłem się na baryerę, ustawioną na szosie. Z boku przy drodze wznosiła się budka, z zatkniętą u góry polską flagą. Podobna budka z flagą niemiecką znajdowała się o 200 metrów dalej. Przy pierwszej budce pełnił wartę żołnierz, ubrany w mundur, kaszkiet i zaopatrzony w bagnet pochodzenia francuskiego.

— Dzień dobry, „polu“! Jakże się tu bawisz? — zapytałem.

Odpowiedział mi na polsku, że jest żołnierzem z armii Hallera.

Przedemną rozciągał się widok śląskich fabryk niemieckich, otoczonych piuropuszem dymów, podczas gdy fabryki sosnowickie, zrabowane przez Niemców, stoją bezczynnie. Pejzaż, na jaki patrzyłem, przypominał mi północne okolice Francji z czasu wojny.

Lorneta moja odkryła mi rzeczy interesujące. Poza posterunkiem niemieckim, zajęтым dnia 8 września przez marynarzy, odróżniłem dokładnie oficerów niemieckich na pozycji obserwacyjnej i tuż przy nich saperów niemieckich, wykonywujących gorączkowe roboty ziemne. Zrozumiałem wtedy, że Niemcy rządzają o rzekomych przygotowaniach polskich po to tylko, aby usprawiedliwić swoje własne przygotowania.

Po lewej stronie zbudowana była kolej żelazna, łącząca Sosnowiec z obszarem śląskim. Wybuchła mina i niema już żadnej komunikacji kolejowej.

Tajemnicza atmosfera wojny otacza tu wszystko. Brak tylko iskry. „Iskra“ — oto tytuł jednego z sosnowieckich dzienników...

JERZY MALEWICZ.

## Przekleństwo z za Oceanu.

POWIEŚĆ Z DNI OSTATNICH. 29

- Jako dziecko jeszcze...
- Razem z rodzicami oczywiście?...
- Nie... byłem sierotą...
- I że pan nie zapomniał mówić po polsku?...
- Chowałem się w polskim otoczeniu.
- Czy pan ma rodzinę w kraju?...
- Żadnej nie mam. Nikogo.

Pytania pomimo pozorów niewinnej towarzyskiej ciekawości miały w sobie coś niespokojnego podchwytliwego, odpowiedzi choć grzecznym wygłaszane tonem były demonstracyjnie krótkie i wymuszone.

Dla wszystkich obecnych, nawet dla roztrzępanej Hanka i mało przenikliwego Szmida stało się jasnym, że Hallerczyk o tych rzeczach mówić nie chce.

Stary Osiecki nachmurzył się nawet trochę. Nie podobało mu się to.

— Niejasny jakiś człowiek... — pomyślał — Bóg raczy wiedzieć, kto to taki i przyjmuje go się w domu... Hanka patrzy w niego jak w tęczę... Jeszcze dziewczyna się zakocha i bieda gotowa!...

Z pod nępienionych surowo brwi zatopił bystrą, badawczą spojrzenie w czołach gościa, oczach tak bardzo barwa, oprawą i podziwnym wykojeniem do jego własnych podobnych.

Tamten nie wytrzymał tego wzroku... Opuścił powieki...

— Złe... — Osiecki spochmurniał jeszcze bardziej — nie lubię ludzi, którzy nie mogą patrzeć prosto w oczy... Ale ten gagatek doprawdy jest mi tak znajomy... Kogo on przypomina?!

Do pokoju weszła stara Gertruda z tacą w ręku. Zbierając opróżnione szklanki zatrzymała się nagle, kiedy znalazła się obok porucznika... Zapatrzyła się w niego z taką uwagą, że omal nie upadła jej na ziemię taca z naczyniem.

— Boże ty mój! — zawołała — jaki też to pan oficer do naszego pana podobny!... Przecież to jak syn rodzeniuteńki!...

— Rzeczywiście!... — zawtórowała jej Hanka — ja zaraz mówiłam, że pan mi kogoś przypomina!... Tak, tak pan do wujaszka podobny!... A to dopiero dziwny wypadek!... skąd się to wzięło?!

Nikt nie odpowiedział Lucyan zaczął usta i zniecieruchiał... Zbladł tak, że cera jego przybrała jakiś odcień zielonkawy... Pani Osiecka zaczęła oddychać szybko... bardzo szybko... Tola utkwiała wzrok w desniu obrusa. Szmid zrobił głępszą niż zwykle minę, a pan domu błysnął oczyma, jakby miał za chwilę wybuchnąć straszliwym gniewem.

— Niech Gertruda uważa na szklanki, bo się potłuką — rzucił ostro — proszę to wszystko zanieść zaraz do kuchni!...

Stara służka przyzwyczajona, że traktowano ją poufale, jak członka rodziny, jak przyjaciółkę — zdumiała się... Nie pomyślała, aby chlebodawca, kiedy takim tonem do niej przemawiał...

— Już niosę... niosę... — odparła urażona — przecie się nie pali...

Wyszła swoim drobnym drepczącym kroczkiem, mrużąc pod nosem:

— Rany Boskiej! jaki podobny!... Oho! w tem coś jest!... Już ja w to nie uwierzę, żeby to miał być obcy!...

Osiecki kiedy się znaleźli wieczorem sami w swej sypialni — milczeli długo, spoglądając po sobie z widocznym zakłopotaniem. Wreszcie ona przemówiła pierwsza:

— Edziu...

— No?...

— Co... co ty myślisz o tym Boraczu?...

Osiecki nie patrząc na nią, jął bardzo pilnie nakręcać zegarek:

— Jak widzę to cię ten młodzian bardzo interesuje...

— I ciebie także!...

— Przyznaję: ze względu na Hankę... Hanka niewyraźny jakiś człowiek... Boję się o dziewczynę... Już lepszy ten polamaniec Szmid niż taki egzotyyczny bohater z za oceanu... Dyabli wiedzą co to za jeden...

— Edziu...

— Czegoż chcesz?... Edziu!... Edziu!... Masz zupełnie taką minę, jak Gertruda, kiedy jej zupa wykipi, pieczeń się przypali i legumina „oklapnie“...

— Nie żartuj, bo to się nie nadaje do żartów!... Ten człowiek nie jest nam obcy!... — Poznałam ja to od pierwszej chwili!... poznałam i Gertrudę!... (Ciąg dalszy nastąpi!)



# Nowe zaburzenia w Irlandyi

Pogrom miasteczka irlandzkiego przez żołnierzy angielskich. — Tłuczenie szyb, demolowanie sklepów, rabunek towarów.

Kraków, 21 września.

W miasteczku Formey (hrabstwo Cork) w Irlandyi, w którego sąsiedztwie zastrzelono żołnierza, miał miejsce istny pogrom ludności jako zemsta za to zabicstwo. Dwustu pięćdziesięciu angielskich żołnierzy wpadło do miasteczka i poczęło demolować sklepy, tłuc szyby i niszczyć urządzenia. Rabunek trwał półtę godzinę, a policja była bezsilna. Władze angielskie są niewiele zaskoczone tym aktem niekarności wianego wojska.

Pogrom w Formey był, jak twierdzą żołnie-

rze, protestem przeciw wyrokowi miejscowego sądu przysięgłych, który nie chciał uznać zabicstwa żołnierza za morderstwo i nazwał je przy-padkowem.

Szkody w Formey ocenione są na kilka tysięcy funtów. Ulice zasypane szkłem, zrabowano sto par butów, wiele sztuk materii i jeden sklep jubilerski. Dopiero późnym wieczorem oddział wojska wezwany telefonem przywrócił porządek. W mieście panuje wzburzenie, odbywają się meetingi, żołnierze internowani są w barakach.

## 53. SZARADY DO NAGRODY.

Ułożył Maryn Kopana.

Rozwiązanie szarad, umieszczonych poniżej, należy przesłać Redakcyi „Gońca Krakowskiego” najdalej do czwartku dnia 2 października 1919 roku.

Publiczne losowanie nagród, wyznaczonych za trafne rozwiązanie tych szarad, odbędzie się w niedzielę, dnia 5 października 1919 r., o godz. 12 w południe, w dużej sali redakcyjnej „Gońca Krakowskiego”.

### I. DLA P. T. PRENUMERATORÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO”.

253.

Pierwsze drugie wbrew zasadzie

„Wolno śpiesz! Festina lentel!”  
Mknie jak strzala, ale nieraz  
Figle robi mi przeklęte,  
I czy drugie wezmę sobie,  
Czy też trzecie wspaniałe,  
Niespodzianki mnie czekają  
i postoję chwile długie.

Więc w rozpaczy — w braku kont  
Siana, owsa i furmana —  
Wnet sporządzą taką całość,  
Co mnie weźmie na barana.

254.

O całość oparł głowę

I w obie ujął ręce,  
Dziś myśli ma grobowe  
I trwa tak w strasznej męce.  
Przechodniu, bądź bez troski,  
Żyć będzie ten desperat:  
Wspaniałe, napój boski,  
We łbie mu zrobił kierat.

255.

Dobra wola, talent, zapał,  
W Myślenicach robią cuda,  
Anim myślał, że pan „Kimmel”  
Tak wspaniale im się uda.  
Więc oklasków moc zbierali  
Z poza Raby drudzy trzeci,  
I miejscowe dzielne siły,  
I miłutkich kwartet dzieci.  
Cudna była pierwsza draga,  
A bajkową wprost orkiestra,  
Gdyż szczęśliwe Myślenice  
Di capella mają maestra.  
Wszystkim lauru liść należy,  
„Skowronkowi” cały wieniec,  
Gdyż kierował, grał i tańczył,  
Jakby całość ten młodzieniec.

256.

Użył na grzeszny spadła świat  
Trzecia pierwsza wspaniał,  
W pierwszą trzecią wlaży nasz dziad  
I umykał tak.  
Przedtem żył niedobry brat,  
Trzecia, druga wspaniał,  
Co do schyłku swoich lat  
Krwawy nosił znak.  
W zimie każdy pije rad  
Pierwszą z trzecią wspaniał,  
Całość to leczniczy kwiat,  
Lecz go teraz brak.

Za trafne rozwiązanie tych szarad wyznacza się trzy nagrody:

1. Poezje Adama Mickiewicza — wydanie nowe, zupełne, w 4 tomach, ułożone przez Piotra Chmielowskiego (stron 1438).
2. Flakon wenecki na kwiaty.
3. Warszawskie mydło piękności.

### II. DLA WSZYSTKICH P. T. CZYTELNIKÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO”, (a zatem i Prenumeratorów):

257.

METAGRAM.

(Należy zmieniać pierwszą literę wyrazu).

A w ojczyźnie Tella płynie,  
B w ojczystych dziejach stygnie,  
C ostatni leży w grobie,  
D kochanej dasz osobie,  
J przeleci jeździoc cwałem,  
P to magnat za kanałem,  
W jęczyzek ci poparzy,  
Ż niech w sercu twem się żarzy.

Za trafne rozwiązanie wyznacza się trzy nagrody:

1. Najnowsza mapa Polski z przekładem postanowień traktatu pokojowego.
2. Bezpłatna prenumerata „Gońca Krakowskiego” na październik 1919 r., względnie przedłużenie prenumeraty o jeden miesiąc.
3. Poziemkowe mydło toaletowe.

## Kto skorzystał?!

Kradzież ojcowskiego kufra. — Ucieczka do Krakowa. — Ojciec okradziony przez synów, a synowie przez „złodzieja”. — Namacalny epilog.

Kraków, 21 września.

(T) Przed kilku dniami zdarzył się w okolicach Krakowa pewnemu ojcu i jego synom ciekawy a niezwykle „przypadek”. — Przypadki wchodzi po ludziach, a ludzie po ziemi, — w tym wypadku wszyscy stracili, a prawdziwy złodziej skorzystał. A stało się to w następujący sposób:

Pan Teofil Osikowski, zamożny gospodarz z Moszkowa (tuż za dawną granicą Kongresówki) miał (i ma jeszcze) dwóch synów, którzy siedząc drugą część na wsi, sprzykrzyli sobie żywot cichy, okraszony jeno sielanką i mlekiem prosto od krowy i czytając zapewne gazety, dowiedzieli się, że tam „stało” o różnych cudach: kinach, teatrach, muzykach, kawiarniach i t. p. „sensacyjnych”. Postanowili tedy raz w życiu zobaczyć to na własne oczy.

### ZACZAROWANY KUFER.

Ich tatuncio miał w izbie kowany sąsiek. w

którym mieściły się banknoty, zegarki i inne cenne rzeczy. Raz pan tata poszedł w pole a synalkowie: Stanisław, lat 18 i Juliusz, lat 13, Osikowscy, „laps” za kufer i w nogi do pola.

A pomagał im (bo kufer był ciężki) kolega ich serdeczny, Wojtuś Bobak, lat 20.

### NIECNY CZYN W POLU.

Weszli w zboże i tam zabrali się do nieszczęsnego kufra. Rozbili go siekierą, zabrali bieliznę i 500 K, a zostawiwszy ofiarę swej zbrodni, zbiegli wszyscy trzej do Krakowa.

### CUD MIASTA.

Wiadomo, że Kraków to cud miasto. Co krok sklepy z wicikami szymbami, a tam mieszczą się stopy kielbas, „makaligów”, świętojańskiego chleba, „sztolwerków” i t. p. Piękni ulicami suną powozy bez koni (dziw nad dziwy), a obok śliczne panie w złocistych sukniach. Oniemieili

na widok tych „śliczności” nasi młodzienicy z Moszkowa i postanowili (było nie było) użyć życia.

### SPRAWUNKI.

Weszli do sklepu miejskiej konfekcyi (Gentlemens Hous) i tam ubrali się według najświeższej mody. Następnie wszyscy trzej (gdy nie starczyło im już pieniędzy) kupili jeden piękny rower.

### PRZYBYCIE OJCA I SMUTNA RZECZYWIŚTOŚĆ.

Pan Teofil Osikowski z Moszkowa zauważył niestety za późno nieobecność swych latorośli, a co najważniejsza, brak drogiego kufra. Sieda on na brykę i sunie do Krakowa. Tutaj przyłapał smyków przy pomocy policji.

I cóż się okazało? Oto synalkowie Staś i Juliusz, oraz ich kolega Bobak sprzedali bieliznę, a gotówkę wydał. Na demiar złego rower, który kupili, skradł im „prawdziwy” złodziej i odjechał w niewiadomym kierunku.

Ojciec zaraz po konfrontacji chciał im „wyrzucić” z pomocą straży bezpieczeństwa po trzydzieści, ale ponieważ prawo zabrania chłosty pod telegrafem, uskutecznił to w domu. Nieszczęsny kolega Bobak siedzi jeszcze za kratą i oplakuje swą fatalną wycieczkę. — Tak głupcom bywa.

Dziś po raz ostatni ukaże się na ekranie

## Kinoteatru „SZTUKA”

Hotel Saski, przy ul. św. Jana 6

największe współczesne arcydzieło egzotyczne

## KOSZTOWNOŚCI BOŻKA KHAMY

porywający grą i przepychem wystawy dramat indyjski w 5 aktach.

Ponadto w programie szereg innych obrazów.

## Oświadczenie.

Odnosnie do ubliżających czei mojej notatek dziennikarskich co do mojego rzekomego współudziału w morderstwie s. p. Sądeckiej, oznajmiam, że podniesione przeciwko mnie zarzuty, przez Grodzkiego, na podstawie których zostałem chwilowo aresztowany, okazały się zupełnie zmyślonemi, wobec czego natychmiast, jako zupełnie niewinny, na wolność zostałem wypuszczonym.

Przeciwnie wszystkim, cześć moją szarpłacy, wystąpię na drodze karnej.

3311

JAN BALCER.

### KINEMATOGRAF.

## Niema drobnych.

Ustawicznie słyszy się utyskiwania z powodu braku drobnej monety i jeremiady na temat kolosalnych strat kupców z tego powodu.

Czy istotnie kupcy tracą na tem? Nam się zdaje, że niezawsze! Wielu z nich umie z najdotkliwszej kłębki ukuc dla siebie „pomyślną koniunkturę” a tak samo i brak drobnej monety potrafil dla siebie z korzyścią wyzyskać.

Przychodzę do sklepu z materiałami piśmieni, wybrałem co mi potrzeba — rachunek wynosi kilka koron. Ponieważ „nie mam drobnych” daję 20 koron, które chyba także do bardzo „grubych” nie należą. Ku mojemu zdziwieniu dowiaduję się, że i kasa także „drobnych” do wydania z reszty nie posiada.

Kasyerka uspokaja mnie. „To nic nie szkodzi!... Może pan resztę otrzymać towarami...”

— Muje więcej towarów nie potrzeba.

— A więc otrzyma pan „bony”.

— Jakiej instytucyi?

— Nasze bony!... Drobne zapewne napłyną. Za parę dni zgłosi się pan do nas...

Przyjmuję z kwaśną miną owe bony — świstki z niewyraźną cyfrą i w parę dni zgłaszam się po „resztę”.

Dowiaduję się, że drobne były, ale znowu „wysyli”... Wobec tego i ja wychodzę ze sklepu... I tak wchodzi i wychodzę w różnych porach przez kilka dni, aż szczęśliwym trafem dopadną właśnie chwili gdy kasyerka otrzymała drobne od iakiegoś klienta.



Prezentuję jej „bony“, za co spotykam się z pogardliwym spojrzeniem dziewczycy. Kupiec stojący za ladą wkłada impertynencko ręce do kieszeni a w jego oczach maluje się niekłamana chęć wyrzucenia mnie za drzwi.

Odebrawszy co moje wychodzę, a w drzwiach słyszę miłe uwagi:

— Świnia!... — mówi kupiec.

— Dziadówka!... — wtóruje jego żona.

— Takim gościom nie powinno się sprzedawać! — konkluduje szef zwracając się do kasyerki. — Niech sobie panna tego gościa zapamięta...

Pod pretekstem braku drobnych kupiec nie chce wydać reszty, a zapatruje się na niego fryzjer, kawiarnik, nawet dziad pod kościołem, któremu dajesz jałmużnę.

Oni wszyscy nie są obowiązani do drobnych. Ale ty, który chcesz się ogolić, zjeść coś lub wypić, kupić ciwkę lub kawałek mydła — ty musisz mieć drobne — pod groźbę otrzymania bezwartościowego świstka zamiast reszty. Nie, ma drobnych! Ciekawa rzecz, gdzie one się podziewiają?!

Errk.

# RAJSKIE POMARAŃCZE

PRZEGUDNA LEGENDA WŁOSKA

W „UCIESZE“

## Wielka obława w Krakowie.

W poszukiwaniu za dezertkami i paskarzami. — 70 osób aresztowano.

Kraków, 21 września.

Straż Obywatelska łącznie z policją i wojskownicą przeprowadziła w dniu 19 b. m. obławę na wielką skalę w poszukiwaniu za paskarzami, dezertkami i t. p. jednostkami, zagrażającymi w wyekstrem stopniu bezpieczeństwu publicznemu.

Rezultatem obławy było przeszło 70 wyrosków, handlujących tytoniem paskarskim, dezertków i t. p. indywidualów, z których niektórzy posiadali przy sobie gotówkę, idącą w tysiące, a z której posiadania nie mogli się wyłogitynować.

W końcu oświadczył Paderewski, iż Polsce nie brak żołnierzy i dziś już rozporządza ona przeszło 800-tysięczną armią i mogłaby jeszcze 400.000 ludzi postawić pod broń, tylko brak po temu ubrań i uzbrojenia.

### Wiedeń błaga Francję o ratunek.

(m-m) Austriacki kanclerz państwa dr. Renner wysłał depesze do Clemenceau i do delegatów Austrii w Saint Germain, w których donosi o rozpaczliwej sytuacji węglowej we Wiedniu i błaga o jak najrychlejszą pomoc.

### Przywódcą robotników francuskich przeciw komunistom.

(m-m) Przywódca socjalistów francuskich Thomas wygłosił w Lyonie w obecności tysięcy robotników mowę o obecnym położeniu między narodowej socjaldemokracji. Zaznaczył on, że komunizm ze swym ekscesami przynosi nieobliczalne szkody sprawie robotniczej i popycha ludzi z innych klas społecznych, choćby przychylnie dla ideałów socjalistycznych usposobionych w objęcia reakcji.

Thomas przyznał słusność zupełną Hendersonowi, który się wyraził:

— Lenin, Bela Kun to najwięksi wrogowie sprawy robotniczej. Na szczęście robotnicy francuscy trzymają się zdala od szaleństw skrajnych radykałów, nie chcą próbować oni systemu rad robotniczych ani wątpliwych eksperymentów antykapitalistycznych w chwili, kiedy świat cały krwawi z ran przez wojnę zadanych i kiedy Francja ma 44 miliardów długu.

Socjaldemokracja krajów koalicyjnych jest zdecydowana jak najostreż zwać żywoły komunizm, które doprowadziłyby do ruin ekonomicznej i spowodowałyby wzmożenie się reakcji społecznej na całej linii.

### Zapowiedź strejku poczty i telegrafów we Włoszech.

(m-m) „Avanti“ donosi o mającym wybuchnąć w najbliższych dniach strejku urzędników pocztowych i telegraficznych we Włoszech, jeżeli ich postulaty nie zostaną w całości uwzględnione.

### Kijów zagrożony śmiercią głodową.

(m-m) Jeden z kijowskich dzienników donosi, że w Kijowie panuje głód. Chleba niema zupełnie. Brak też i innych środków żywności. Miasto odcięte jest od wsi okolicznych, pozabawione dowozu żywności stoi w obliczu śmierci głodowej.

WŁOSKIE ŻYCZENIA DLA POLSKI. W dniu wczorajszym unosił się nad Krakowem lotnicy włoscy, rzucając na miasto z okazji rocznicy zjednoczenia Włoch, kartki trójbarwne, zawierające życzenia pod adresem zjednoczonej Polski. Dwujęzyczny polski i włoski tekst napisu brzmiał jak następuje: „W dniu rocznicy całkowitego zjednoczenia Włoch, armia włoska pozdrawia zmartwychwstałą i wolną Polskę, życząc, ażeby równo zjednoczenie przyniosło Polsce szczęście na przyszłość“.

Wieczór w salach hotelu Francuskiego odbył się bankiet na cześć misji włoskiej, w którym wzięli udział przedstawiciele tutajszych władz cywilnych i wojskowych.

ZŁOŻENIE WIENCA. Jak się dowiadujemy, dziś o godz. 10 przed południem członkowie dawiacej w Krakowie misji włoskiej złożyli wieniec z ży-

wych kwiatów na stopniach pomnika Mickiewicza. Napis na wieniec ma opiewać: „Wielkiemu Wieszczowi i apostołowi wolności, na ziemi też włoskiej, składa przy pożegnaniu gościnnego Krakowa — Misja włoska“.

ULGI DLA SŁUCHACZY UNIW. Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zezwala na przyznanie ulg w studiach przewidzianych w obowiązującym rozp. b. austr. Ministerstwa Wyznań i Oświecenia w sprawie ulg dla studentów wojskowych, także tym słuchaczom, którzy jedynie wskutek służby wojskowej, wypadków wojennych lub nieczynności uniwersytetów, a nie z własnej woli, utracili w roku akademickim 1918/19 jedno lub dwa półroczia i którzy przed 1 stycznia 1919, a w miesięcowościach dopiero później uwolnionych od nieprzyjemności natychmiast po wkroczeniu wojsk polskich, uczynili zażądanie obowiązku stawiennictwa do służby wojskowej.

Nadto Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zezwala, by słuchacze prawa, którzy mają już wliczone półroczce wojenne do drugiego okresu studiów, a odpowiadają warunkom wymienionym powyżej, mogli składać egzamin rządowy po półroczu.

Załatwienie podan słuchaczy o przyznanie ulg w myśl niniejszego rozporządzenia ma się odbywać zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa z 12 maja 1919 r. L. 5350 — IV/19.

MIEJSKI TEATR POWSZECHNY. Zmiana repertuaru! W niedzielę 21 września 1919 o godz. 3 popołudniu zamiast „Lalki“: teatr zamknięty!

Od dnia 22 września r. b. rozpoczyna się sezon 22 mowy. wskutek tego początek przedstawienia wieczornego przesunął się na godzinę 7 wieczór.

Najbliższą nowością repertuarową w dziale dramatycznym będzie gra 160 razy z rzędu w Warszawie w sezonie ubiegłym doskonała sztuka Kozłowskiego, „Medal 3-go Maja“. Jest to zabawna satyra na b. satrapów Warszawy z czasów smutnej pamięci panowania Rosyan w Królestwie, pełna doskonałych zaobserwowanych typów ze środowiska czynowników rosyjskich, wesołych sytuacji i właściwego znanemu autorowi warszawskiemu nerwu dramatycznego. Próby pod kierunkiem p. Koneckiego dopięgają koniec. — premiera w najbliższy czwartek, dnia 25 bm.

ZBIERANIE PRELECENTÓW odbędzie się w Kole VI T. S. L. im. J. Słowackiego przy placu Szczepańskim 7 i p. w poniedziałek 22 bm. o godzinie 6-ej. Prosimy wszystkich, którzy chcą współdziałać w naszej pracy oświatowej o przybycie.

ZWIEDZANIE ZADYTKÓW KRAKOWA. Polskie Tow. Krajoznawcze, Sekcja wycieczkowa urządza dla swych członków szereg naukowych ekskursji po Krakowie. Pierwsza z nich odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 3 i pół popł. a obejmuje zwiedzanie król. zamku na Waweli. Prowadzić będzie znany historyk p. J. Kozłowski. Punkt zborny dla uczestników przed wejściem do król. pałacu. Goście miłe widziani.

KURSA WYŻSZE DLA KOBIEC IM. A. BARANIECKIEGO, KARMELECKA 32. Wpisy na wydział naukowo-artystyczny i jednoroczny gospodarczy rozpoczną się 22 bm.

POLSKI SKŁADOWIDZ HANDLOWO-PRZEM. SŁOWY. Biuro wydawnictw „Krakus“ Stefana Przemysłowego w Krakowie podjęło wydawnictwo składowidza handlowo-przemysłowego dla całej Polski. Wydawnictwo zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich władz, instytucji, kooperatyw i poszczególnych firm o udzielanie potrzebnych informacji zastępcom biura wydawniczego zaopatrzonemu w uwierzytelnione legitymacje.

ZE SPORTU. Na niedzielę zapowiedziano spotkanie Cracovii b ze Sturmem z Cieszyna. Otóż jak nam doniesiono przyjeżdża do Krakowa D. F. C. drużyna daleko silniejsza od tej, którą mylnie zapowiadają niektóre Drużyna gospodarza wyszła ostatnimi czasami zwycięsko w spotkaniach z drużynami ze Śląska a silnie świadczy najlepiej mała przegrana z wiedeńskim Sport Klubem w stosunku 2:1.

(1) WŁAMANIE I OLBRYZYMIA KRADZIEŻ. Z 18 na 19 bm. nieznani sprawcy włamali się do sklepu blawatnego Szachny Landau na Kazimierzu

## Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Św. Mateusza

Wschód słońca 6:21

Zachód słońca 6:29

Diugość dnia 13:40



TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Dziś: „Polityka“.

Jutro: „Polityka“.

TEATR POWSZECHNY:

Dziś: „Córka pani Angot“.

Jutro: „Księżniczka Trebizondy“.

## Mazury i Warmiacy dziękują za przyjęcie

Otrzymujemy następujące pismo:

Komitet Mazurski, który zorganizował wycieczkę krajoznawczą dla Mazurów, zaprosił do niej kilku Warmiaków, przesyła niniejszem swe podziękowanie wszystkim Związkom i Organizacjom, wszystkim paniom i panom, którzy naczyni w jakikolwiek sposób pomódz Mazurom w ich wycieczce krajoznawczej.

Rodacy odnieśli ogromne korzyści moralne z tej podróży, bo poznali kulturę polską i zalety naszej chwały i potęgę, zaznajomili się z wszystkimi warstwami i przedstawicielami naszego społeczeństwa, odczuli serdeczność i miłość swych rodaków z kresów południowych i przekonali się naocznie o bogactwach naszego przemysłu i naszej gleby. Mazurzy nasi odnieśli tem większe wrażenie, bo będąc ewangelikami, dłużej oddanym pod ciężkie jarzmo niewoli niemieckiej, gdzie im ciągle opowiadano o nędzy i anarchii polskiej, jak również o nietolerancyjnym i przesładującym ewangelików katolicyzmie, usłyszeli na każdym miejscu z ust księży i przedstawicieli ewangelickich o prawach i wolności swego kościoła w Polsce, widzieli jak polscy ewangelicy na równi z katolikami przyjmowali ich gościnnie i serdecznie i sami oświadczyli, że takiej miłości do Mazurów-ewangelików nie spodziewali się u nas. Wpłynęło to ogromnie korzystnie na uświadomienie ludu naszego mazurskiego, którego rząd pruski katolicyzmem odstraszał od Polski. Członkowie wycieczki przekonali się, że z przyłączenia do Polski wypłyną dla nich ogromne korzyści moralne i materialne.

Komitet Mazurski prosi najuprzejmie, aby wszyscy wspomniani rodacy i nadal chcieli opiekować się Mazurami, którzy zwiedzać będą nasz kraj.

## Paderewski o Niemcach.

(?) „Le Parisien“ reprodukuje na swych łamach rozmowę, jaką miał współpracownik tego pisma z premierem Paderewskim.

Paderewski między innymi powiedział: Ze strony Niemiec wciąż jeszcze grozi całemu światu wielkie niebezpieczeństwo, gdyż Niemcy nie uważają się za pobitych militarnie i dziś jeszcze posiadają 800-tysięczną armię, skoncentrowaną przeważnie na granicy polskiej.

Paderewski podniósł następnie w rozmowie siłę i powagę armii polskiej, która tylko dlatego nie może wyruszyć przeciw Niemcom, gdyż rząd polski podpisał traktat wersalski i dlatego słowa chce dotrzymać.

W dniu mego wyjazdu z Warszawy — mówił premier — 50-tysięczny tłum demonstrował przed moim mieszkaniem za wojną z Niemcami.



i skradli tam towary wartości 135.000 i 4643 K w go-tówce. Śledztwo w toku.

**CZESKIE MORDY** na Spiszu. Dnia 12 września zastrzelili czescy żołnierze 25 letniego Szymona Szyszkę z Czarnej Góry. Dzielny obywatel nie chciał iść do czeskiej armii, przeszedł jeden miesiąc mieszkał w Polsce, szedł odwiedzić żonę i starego ojca, który już 11 lat z powodu słabości nie pracuje; zwierzyli to Czesi i zastrzelili go w jego własnym domu.

**AMERYKANIE JUŻ WĘSZA.** Do Zakopanego przybyli dwaj przedstawiciele amerykańskiego przedsiębiorstwa, reprezentującego kapitał 40 milionów dolarów celem rozpatrzenia się, jakie inwestycje można rozpocząć w naszym uzdrowisku. Przybysze informują się dokładnie w sprawie zakupna gruntów, budowy hoteli i pensjonatów parku zakładowego, domu zdrojowego i t. d.

**WYJAZD NIEMCÓW Z ŁODZI.** Przed kilku dniami z Łodzi odszedł transport 9 wagonów z Niemcami, którzy nie chcieli zmienić swego obywatelstwa na polskie. Niemcy wyjechali do republiki niemieckiej.

**LEGENDA O MILIONIE.** Śród publiki warszawskiej krąży wielce aktualna legenda o odnalezieniu i utraceniu skarbu przez trzech mularzy. Oto jakoby trzech mularzy, dokonujących remontu w gmachu b. Banku państwa przy ul. Elektorńskiej, w którym Niemcy podczas okupacji ulokowali różne urzędy administracyjne — otóż mularze ci przy rozbiorce pieca znaleźli w nim paczkę. Jeden z nich rozdarł paczkę i znalazł w niej tysiącmarkówki niemieckie na sumę całego miliona. Gdy przyszło do podziału mularze pokłócili się i pobili, wskutek czego przyszła policja i milion zasękwestrowała.

**W JAKI SPOSOB PRZEMYCA SIĘ BRYLANTY Z AUSTRII (Kr)** Wiedeń opuszcza wiele bogatych rodzin i szuka spokojnego bytu za granicą, a zwłaszcza w Szajercarji. Niestety! nie wszystko można wnieść ze sobą, a surowa i pedantka rewizja pograniczna uniemożliwia po prostu przemykanie brylantów, pereł, drogich kamieni, etc.

Wiemy z historii naturalnej, że niektóre ptaki między innymi struś i nasza poczciwa domowa kura polykają z dziwną satysfakcją żwir i kamienie, które bez najmniejszej szkody dla ich organizmu przechodzą naturalną swą drogą. Są i niektórzy ludzie obdarzeni podobną właściwością i ci stworzyli sobie obecnie proceder tykania kamieni i przewożenia ich przez granicę. Towarzyszą oni — sufo i płaceni — takim bogatym emigrantom, a po drugiej stronie granicy oddają — cenne depozyta ich prawdziwym właścicielom.

**ULASKAWIENIE HOFRICHTERA.** (Kr) Prezydent zgrom. nar. w Wiedniu ulaskawił głośnego swego czasu truciciela nadpor. Adolfa Hofrichtera. W czasie przewrotu, gdy straż więzienna opuściła samowolnie swe posterunki — uciekła większa część aresztantów. Hofrichter pozostał wiernym murom więziennym. W uznaniu „wierności” i z uwagi, że zbrodniarz już 9 lat odpokutował — darowano mu resztę kary.

**NADESŁANE.**

**Adwokat Dr. WŁ. MOLICKI** przeniósł się do Warszawy, ul. Piękna 41, m. 6, tel. 141-20, interweniuje w najwyższych sądach i urzędach oraz w sprawach naftowych.

**Solidny Zakład Krawiecki** ubiorów męskich

**Franciszka Mecnarowskiego** w Krakowie, przy ulicy Długiej 58 (parter) wykonuje wszelkie zamówienia z materiałów własnych jakoteż powierzonych.  
Ceny przystępne. Wykonanie bez zarzutu.

**PLATYNOWE** igły iniekcyjne  
nożyki do szczepienia  
**JEDWABNE** sondy i katetery  
**JEDWAB** steryl. chirurg.

**DROBNER - KRAKÓW**

**„Życie i Powieść“**

wielki ilustrowany dwutygodnik powszechny, zaczyna wychodzić od 1 października. Każdy, kto przed 1 października nadesłanie swój adres do Redakcyi „ZYCIA I POWIEŚCI“ — otrzyma pierwszy numer bezpłatnie. Adres Wydawnictwa: Kraków, ul. Czysła 19.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Spójnia” (Kraków, ul. Czysła 19) wyszła z druku świętna książka Ariara Graszczkiego p. t.: „W c. k. urzędzie”. Cena egzemplarza 16 korcz. Do nabycia wszędzie.

**Studentów** przyjmę na mieszkanie z całkowitem utrzymaniem. Wiadomość: Kraków, Dz. XXII., ulica Salinarna Nr. 2.

**NAJWIĘKSZĄ SENZACYĄ SEZONU**  
BEGA AMERYKANSKIE  
**TRANSATLANTIC FILMY**

**Lewica P. P. S. postanawia współdziałać z komunistami.**

Warszawa (W. B. K.). W związku z doniesieniem o terrorystycznej odczwie P. P. S. lewicy (opozycji) dowiaduje się W. B. K., że w tych dniach odbyła się w Warszawie tajna konferencja P. P. S. Opozycji. Wzięli w niej udział reprezentanci dzielnicowych organizacji warszawskich. Po dłuższej, namiętnej dyskusji, uchwalono rezolucję, potępiającą stanowisko polityczne P. P. S. („rządowców”), jako przeciwno interesem rewolucyjnego proletariatu i

postanowiono wezwać robotników, aby — o ile i odją zasadam rewolucyjnym — wystąpili przeciwko odczwie P. P. S. owych. Zgodzono się na współdziałanie z komunistami, choć nie w powziętej rezolucji „komuniści nie posiadają określonego programu, w jaki sposób należy zapewnić w Polsce dyktaturę proletariatu”. Analogiczne zebranie odbyło się w Zagłębiu Dąbrowskiem.

**Najpilniejszym zadaniem Sejmu uchwalenie konstytucji.**

Warszawa (PAT). W drugim dniu obrad klubu P. S. L. grupy Wyzwolenia powzięto następującą uchwałę: Klub P. S. L. stwierdza, że cały wysiłek i energia Sejmu winny być skierowane obecnie do jak najszybszego uchwalenia konstytucji. W tym celu klub postanawia zaprojektować na pierwszym posiedzeniu Sejmu, aby posiedzenia plenarne odbywały się, o ile nie zajdzie nagła potrzeba, tylko dwa razy na tydzień, dla wzmocnienia pracy w komisjach. Równocześnie klub proponuje, aby Sejm zażądał od komisji konstytucyjnej przedstawienia Izbie w ciągu 6 tygodni wyników swoich obrad w postaci sprecyzowanej ostatecznie, naj-

bardziej zasadniczych projektów przyszłej konstytucji, dotyczących się zasadniczej formy państwa, ustroju i powoływania władzy prawodawczej; sposobu wybierania i zakresu władzy naczelnika państwa i stosunku między władzą prawodawczą i wykonawczą.

**Zwołanie konwentu seniorów.**

Warszawa (PAT). Na wniosek Klubu P. S. L. (Wyzwolenie) marszałek Sejmu zwołał posiedzenie konwentu seniorów na czwartek dnia 25 b. m., o godz. 11 rano, z porządkiem dziennym: Zwołanie plenum Sejmu przed dniem 7 października.

**Sensacyjny zwrot w sprawie podp. Domańskiego.**

**Domański pośrednikiem między Francją a bolszewikami?**

Warszawa. (Telefonom) W sprawie podpułkownika Domańskiego, znajdującego się obecnie w Cytadeli pod śledztwem, zaszedł znamieny zwrot. Wśród papierów, znajdujących się u Domańskiego, natrafiono na ślad korespondencji, prowadzonej między nim, a znajdującymi się w Warszawie misyj wojskowej jednego z mocarstw ententy. Z listów tych, pisanych w języku francuskim, wynika, że Domański perczu-

niował się, jako agent pewnego mocarstwa, z rządem sowieckim w Moskwie, do czego był upoważniony. Rząd polski kopię tej korespondencji przedłożył wybitnemu francuskiemu dostojnikowi wojskowemu, który przebywa w Warszawie, z prośbą o przeprowadzenie śledztwa, z czyjego upoważnienia członkowie swej misji wchodzili w kontakt z Domańskim bez pozwolenia rządu warszawskiego.

**Zydzi łódzcy stwierdzają, że pogromu w Łodzi nie było.**

Warszawa (PAT) Posel do sejmu i radny miasta Łodzi dr Rosenblatt oraz radni Berman i Minzberg stwierdzili oścyalnie, że kierownictwo policji w Łodzi w czasie zajść w dniu 17 bm. było bez zarzutu. Radni Berman i Minzberg oświadczyli ponadto: „Zachowanie się policji względem żydów było poprawne i dzięki jedynie policji ekscesy nie przybrały poważnych

rozmiarów”.

**Nacyonalisci żydowcy znów oskarżają.**

Warszawa. (Telefonom) Jak slychać przedstawiciele nacyonalistów żydowskich zwrócili się do misji zagranicznych w Warszawie z doniesieniem, że wypadki łódzkie miały charakter pogromu żydowskiego.

**Proces legionistów polskich w Wiedniu.**

Wiedeń (PAT) Dzisiaj rozpoczął się przed sądem przysięgłych proces przeciwko trzem polskim legionistom, a mianowicie przeciwko por. Władysławowi Horodyńskiemu, chor. Józefowi Makowskiemu i sierz. Zygmunтови Hruszyńskiemu, oskarżonym o usiłowane morderstwo na chor. Rosenbaumie Rozickim. Według aktu oskarżenia dokonał on zamachu rewolwerowego na Rosenbaumie Rozickim, którego podejrzewali o bolszewizm. Oskarżonych bronił dr Presburger, który na wstępie zarzucił niekompetensję sądu, mianowicie zarzucił, że oskarżeni są wojskowi i podlegają wobec tego sądowi wojskowemu. Nadto Horodyński jest eksterytaryjny, ponieważ przydzielony jest do misji wojskowej w Wiedniu i ma paszport dypl-

matycznego kurjera wojskowego.

Wreszcie zaznaczył, że według postanowień traktatu pokojowego obywatele państw koalicyjnych odpowiadają za swoje czyny przed sądem odnośnego państwa, w tym wypadku przed sądem polskim. Trybunał uznał częściowo zasadnienie zarzutów poczynionych przez dra Presburga. Rząd zbada, czy odnośnie do Horodyńskiego zachodzi eksterytaryjność i czy rzeczywiście należy on do armii polskiej. Także i powołanie się na traktat pokojowy musi być uznane za zasadnione, jeżeli postanowienie takie znajdują się rzeczywiście w traktacie pokojowym. Na razie odrzucono wniosek wypuszczenia oskarżonych na wolność.

**Projekt umiędzynarodowienia produkcji węgla na całym świecie.**

Haga (PAT) Amerykańscy kontrolorzy żywności przedłożyli najwyższej radzie gospodarczej projekt umiędzynarodowienia produk-

cji węgla kamiennego na całym świecie. Zaproponowali oni utworzenie syndykatu węglowego.



## Rada pięciu obraduje nad sprawą Galicji wschodniej.

Paryż (PAT) Radio poznańskie. Wczoraj po doręczeniu telegramu delegatom bułgarskim warunków pokojowych, rada pięciu zebrała się w gabinecie min. spraw zagr. pana Fichona i

omawiała projekt traktatu, który ma być obowiązującym między wielkimi mocarstwami a Polską odnośnie do Galicji wschodniej.

## Konflikt rządu pruskiego z rządem Rzeszy o Górny Śląsk.

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Presse“ donosi z Berlina: W kwestyi Górnego Śląska przyszło do konfliktu między rządem pruskim a gabinetem Rzeszy. Mianowicie rząd Rzeszy chce nadać Górnemu Śląskowi autonomię w ramach państwa niemieckiego, rząd pruski natomiast stoi na stanowisku, że kwestya górnośląska ma być rozwiązana w ramach projektu ustawy o rozszerzeniu samorządu prowincjonalnego w Prusach. Dzienniki podają, że oprócz różnic zasadniczych wehdzą tu w grę także osobiste konflikty między Erzbergerem a Hirschem.

Berlin. (PAT) „Deutsch Tagesztg.“ donosi: Wobec rozpowszechnionej przez pisma berlińskie wiadomości a enuncyacji Erzbergera w sprawie utworzenia samodzielnej prowincji górnośląskiej, ogłosił prezydent ministrów Hirsch i minister Heine stanowcze zaprzeczenie.

Obaj ministrowie zarzucili Erzbergerowi, że kżytuje plany rządu pruskiego i oświadczyli, że nie zostali upoważnieni przez rząd pruski do wypowiedzenia podobnych enuncyacji.

Berlin. (PAT) Komisya 16 pruskiego sejmku omawiała w czwartek po południu sprawę utworzenia odrębnej prowincji górnośląskiej. Przedstawiciel rządu oświadczył, wobec komisji, że wiadomość „Vossische Zeitung“ o konferencji rządu Rzeszy z rządem pruskim w sprawie autonomii dla G. Śląska jest nieprawdziwą. Minister Heine wystąpił z oburzeniem przeciwko rozszerzaniu tego rodzaju wiadomości. Jest rzeczą wprost niezrozumiałą, oświadczył Heine, jak Erzberger mógł coś podobnego opowiadać przedstawicielom prasy, (a więc zdrada tajemnicy? — przyp. red.).

## Bunt wzniecony przez D'Anunzia rozszerza się.

Wiedeń. (PAT) Dzienniki ogłaszają sprawozdanie biura prasowego komendy wojskowej w Rijecie z dnia 15 bm.: Rijeka od dzisiaj jest osadzona, mimo tego ruch rozszerza się dalej. Brygada Regina broni granic przeciwko Chorwacy. Kompania karabinierów pod przewodnictwem majora Wadalada broni Suzak, nie przyszło tam jednak do wykroczeń. Sprawozdania agencji Stefaniego są tendencyjne i nieprawdziwe. D'Anunzio posiada obecnie 10.000 żołnierzy. Ze wszystkich stron nadchodzą oświadczenia brygad, solidaryzujących się z ruchem. Okręty sprzymierzonych, znajdujące się w porcie, otrzymały rozkaz odjazdu do Abacyi. Okręty

Dante Aligieri Nullo, Abba i Mirabello wywiesiły flagę miasta Rijeki. Wszystkie okręty wojskowe stoją pod rozkazami D'Anunzia. Rząd wysłał admirała Cazanowę, by odbił okręty D'Anunzia. Cazanowa został aresztowany i internowany.

Z Rijeki i Suzak uciekło wiele osób do Jugosławii. Zbuntowani żołnierze urządzają w Rijecie obławy na Jugosłowian. Wojska francuskie, stojące w porcie wolnym przy magazynach jugosłowiańskich, zaczynają być wycofywane. Angielskie i amerykańskie okręty wojenne stoją w Abacyi, jeden okręt w porcie wolnym.

## Kolejarze wiedeńscy zabraniają robotnikom polskim mówić po polsku!

Wiedeń (PAT) Dzienniki wiedeńskie donoszą, że w Praterze w restauracji Habermanna odbyło się zgromadzenie robotników polskich w sprawie wydalania. Na zgromadzeniu tem przyszło do

awantury z kolejarzami niemieckimi, którzy sprzeciwiali się temu, aby przemawiano po polsku. Policya opróżniła wreszcie sale.

## Okradanie dzieci w łódzkim Komitecie opieki nad dziećmi.

Łódź (PAT) Dzienniki donoszą: W tutejszym okręgowym Komitecie dla dzieci, który zajmuje się podziałem żywności amerykańskiej, wy-

kryto sprzeniewierzenia. Aresztowano kilka osób. Śledztwo w toku.

## Dowódca żandarmeryi warszawskiej wyjeżdża w misyi na Syberję.

Warszawa. (Telefonem) Przed odjazdem na front wschodni Naczelnik państwa wezwał do siebie dowódcę żandarmeryi warszawskiej rotmistrza Okołowicza i zaproponował mu wyjazd na Syberję z misją wojskową.

## Żołnierz polski prezentuje broń przed generałem rosyjskim!

Warszawa. (Telefonem) „Gazeta Polska“ donosi, że żołnierz, stojący na straży przed zamkiem królewskim w Warszawie, sprezentował broń przed generałem rosyjskim. Fakt ten wywołał wielkie oburzenie na łamach prasy warszawskiej.

## Litwini aresztują Polaków, powracających do Polski.

Warszawa (PAT) Polacy w Rydze uskarżają się przede wszystkim na brak przedstawicielstwa polskiego. Powrót do Polski jest trudny, gdyż przejeżdżających przez Litwę Polaków, Litwini aresztują i odsyłają do Kowna. Polacy są połączeni w tymczasowej radzie polskich organizacyi na Lotwie. Prezesem jest p. Busz.

## Czesi dla pewności już wywożą zboże z Cieszyńskiego.

Cieszyn (PAT) Czesi w okupacji swojej na Śląsku Cieszyńskim dzień i noc młócą nowe zboże i wywożą je do Czech, nie spodziewając się widocznie wobec plebiscytu długo tu pozostać.

## Podfna konferencya Niemców cieszyńskich

Wiedeń (PAT) „Telegr. Comp.“ donosi z Morawskiej Ostrawy: Delegacya zjednoczonych stronniw niemieckich w Cieszynie zebrała się wczoraj na konferencyę do Morawskiej Ostrawy. Konferencya ta zajmie się przedewszystkiem stanowiskiem ludności niemieckiej wobec zaprowadzonego plebiscytu i powożmie zasadnicze uchwały. Konferencya jest ściśle poufna.

## Czeskie koka wojskowe marzą o dyktaturze.

Praga (PAT) Ministerstwo obrony narodowej komunikuje: Niektóre dzienniki zamieściły doniesienie, że nowy generalny inspektor armii czesko-słowackiej, Machar, oświadczył w rozmowie z dwoma madziarskimi politykami, że gdyby miał 200 tysięcy żołnierzy, przeprowa-

dziłby natychmiast dyktaturę. Czeskie ministerstwo obrony narodowej oświadcza naturalnie, że doniesienie to jest zupełnie bezpodstawne — przyp. Red.).

## O wydanie zbrodniczego Wilhelma.

Praga. (PAT) Najwyższa Rada międzysojusznicza postanowiła uczynić definitywny krok wobec rządu holenderskiego o wydanie ekscesarza Wilhelma. Stawienie przed sąd na rozprawę ma się odbyć w Anglii.

## Podpalenie pałacu królewskiego w Neapolu.

Berlin (PAT) Pałac królewski w Neapolu spłonął prawie doszczętnie. Przypuszczają, że ogień został podłożony.

## Wręczenie traktatu delegacyi bułgarskiej.

Paryż. (PAT) Dnia 19 bm. został w min. spraw zagr. wręczony traktat pokojowy delegatom bułgarskim. Wręczenie odbyło się bez wszelkich uroczystości.

## MARYA KULINOWSKA SKŁAD PŁOCIEN I BIELIZNY

gotowej męskiej, damskiej i dziecinnej  
Kraków, ul. Sławkowska 13.

Wielki wybór koronek, wstążek, haftów i t. p. towarów w najlepszym gatunku po cenach umiarkowanych. W hurtownej sprzedaży znaczny opust. — Przyjmuje również do szycia bieliznę męską, damską i dziecinną. 3284

## Ważne dla Pań! Fryzjer damski i męski, firma Łabużek

2850 pod kierownictwem Adama  
poleca Szan. Paniom roboty włosowe, a to: Transform. według najnowszych modeli franc., warkoczki, treski, fryzетки i inne w zakresie fryzjerstwa roboty wchodząca. Osobne gabinety dla Pań i Panów. Manicure.

## DWIE FAZY.

Cudowne działanie „IDY“ pomady twarzowej. Droguerya „pod Lwem“ K. Jędrzejowskiego w Krakowie, Stradom L. 7 (dawniej J. Wisniewski).

I.	II.
Oto istne czary — Środek nie do wiary. Miała Zosia piegi, Miała ich szeregi, Miała, z troską mamy, Wątrobiane plamy, Miała jak się zdaje, Pryszcze i liszaje. — Śmiały się z niej chłopcy, Jak swoi tak obcy: „I cóż że bogata, Kiedy... trędowna!“	Ośród takiej biedy Wzięta Zosia „ldy“, Arcywyborowej Pomady twarzowej Stał się cud niezwykły: Wyrzuty jej znikły, I płeć, jak śnieg biała, Wydękotniała! Śmiały się z niej chłopcy, Jak swoi tak obcy, A dziś — urodziwa — Sama z nich pokpiwała! 3252

## Wynagrodzenie obojętne.

Wydzierżawię w Krakowie mieszkanie składające się z około dziesięciu ubikacyj nadające się na pensjonat. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Firma Aksman, Szewska 1 10. Korzystne pośrednictwo. 3305

## DOM SPEDYCYJNY

Józefa Czermińskiego  
w Podgórzu przy ul. Nadwiślańskiej 1. 24.  
Tel. 3111.

Wykonuje szybko i uczciwie wszelkie w zakresie spedytorski wchodzące przewózki. 2278

Jedyny najtańszy dom handlowy

## IGNACY CYPRES

Kraków, ulica Szewska L. 13/11 G.

poleca nikłowy system Roskopf 45 kor., Budzik o 2 dzwonek 55 k. Skrzypce ze smyczkiem 140 kor. i wyżej. Harmonie wiedeńskie model, jednorzędówka kor. 170, dwurzędówka kor. 200, Trąby akordeonowe kor. 15, 20, 25. Dyamenty do szkla kor. 35, 45. Brzytwy kor. 10, 15, 25. Maszynki do włosów kor. 28, 40, 50. Maszynki, do sanogolenia kor. 30. Wysyłka na prowincję za porzedniem nadesianiem należytości.

Gennik ilustrowany za nadesianiem 1 kor. w liście. 2671

## Kilku uczniów do praktyki przyjmie zaraz

pracownia slusarska Juliana Chomika  
Kościuszki L. 2. Dz. XII.  
Pierwszeństwo mają obznajomieni w zawodzie. 3297



## Ważne dla Pań!

Polska pracownia krawiectwa damskiego pod firmą

JAN JAWORSKI, Kraków, Easztowa 17 w dziedzińcu I p.

wykonuje kostyminy angielskie i francuskie, płaszcze, futra, suknie, biuzki itd. oraz wszelkie roboty kuśnierskie po cenach umiarkowanych.

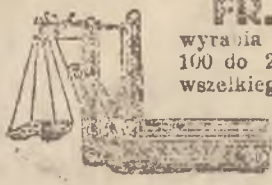
**UWAGA:** Dla Pań przejezdnych wykonuje wszelkie zamówienia w jednym dniu. 3093

## WOLNOSCI

Najlepsza bibułka cygarelowa w książeczkach i tutekch. Wyrób - Krajowy jedynej galicyjskiej fabryki bibulek do papierosów.

Główny skład **"SOLALI"** Żywiec.

**Zakład Maszynowo-mechaniczny p. l. FR. MIKULSKI**



wyraża wagi czynniki od 100 do 2500 kg. oraz przyjmuje wszelkiego rodzaju i systemu wagi i ciężarki do reperacji tudzież do przestępowania w urzędzie cechowym. Wszelkie naprawy uszkodzeń i regulacje przestawień przy wagach pomostowych dla wazenia wozów lub wagonów kolejowych uskutecznia z całą dokładnością. Kraków-Podgorze ul. Targowa 1. 3251

## Adam Zembrzycki

magazyn przyborów szkolnych  
Kraków, ul. Floryańska L. 9

poleca: 3191

bruliony, bloki, cyrkle, atramenta, rączki, pióra, ołówki, gumy.

## WOLNOSCI

Najlepsza bibułka do papierosów w książeczkach i tutekch, jedynej małopolskiej fabryki w Żywcu pod firmą „SOLALI“.

Wie dziś każdy wojownik I każdy myśliwiec, Ze najlepszej bibutki Dostarcza nam Żywiec. Jak wielką Małopolska, Kraków, Lwów i dalej, Jeżeli palić tutek To tylko „Solali“	A gdy nasza Ojczyzna Granice zdobędzie, Wtedy „Wolność“ bibułka Ukaże się wszędzie! Wolnością żyje Naród, Wolność — tryumf znaczy, A przymioty „Wolności“ To rozkosz pałacy. 3299
--	---

## KURSA PRAWNICZE

KRAKOW Rynek główny L. 22. „JUS“ 2699

rozpoczynają nowe KURSA ZBIOROWE do wszystkich egzaminów prawniczych. — KURSA ZBIOROWE prowadzone przez najwybitniejsze siły. Słuchacze otrzymują cały materiał dostosowany do ostatnich zmian. Zgłoszenia natychmiast pożądane.

Dla prowincyi, wojskowych i urzędników wypracowany System pisemny. Egzamina uniwersyteckie, adwokackie, sędziowskie.

## Bolesław Rutkowski Fryzyer Hotelu Francuskiego

Kraków, ul. Pijarska 3246

Celuje w farbowaniu włosów damskich, stosując kolor odpowiedni do cery. Wykonuje najmodniejsze fryzury, peruczki a także „manicuro“ itp.

## „CHOCHOŁ“ Bar Karłowicza Lipińskiego

Kraków, ulica Floryańska 43.

„Chochoł“, restauracya pierwszego rzędu, ze swą wspaniałą dekorowaną salą gabinetów do zebrań poufnych, stanowi, trzecią osobliwość Krakowa z ul. Floryańskiej. Malowidła na ścianach wielkiej sali, wykonane z rzetelnym artystem, stroją zakład, przepysznie. Bufet — sine qua non — może zadowolić najwybredniejsze wymagania smakoszy. Ceny umiarkowane. 3298

## MINIATURKI ODZNAK 6. PUŁKU LEG. POL.

2/3 natur. wielkości poleca 3295

„ELRA“ SKLEP LIGI KOBIEC, ULICA WISLIŃA 4.

# Galic. Ziemski Bank Kredytowy

Towarzystwo akcyjne we Lwowie

przystępuje na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia akcjonariuszów z dnia 29-go marca 1919 roku, oraz uchwały Rady zawiadowczej z dnia 30-go sierpnia 1919 roku do

podwyższenia kapitału akcyjnego z 12,000.000 Kor.  
**na 20,000.000 Kor.**

przez emisję nowych 20.000 sztuk akcji po K 400 — imiennej wartości.

Kurs emisyjny wynosi:

dla dotychczasowych akcjonariuszy po Kor. 430 za sztukę

z tem, że na każde posiadane dwie sztuki starych akcji przysługuje im prawo poboru jednej nowej,

dla nowych akcjonariuszy po Kor. 500 za sztukę.

Dyrekcya Galicyjskiego Ziemskiego Banku Kredytowego zastrzega sobie prawo przydziału sztuk z tem, że przestrzegać będzie pierwszeństwa subskrypcyi według terminu ich zgłoszenie.

Nowe akcje uczestniczyć będą w zyskach Banku począwszy od 1-go stycznia 1920 roku.

Do tego dnia Bank bonifikować będzie od wpłat na subskrypcyę poczynionych, a w repartacyi sztuk uwzgl., odsetki 5%.

Na uiszczoną zapłatę Bank wydawać będzie tymczasowe potwierdzenia kasowe, za zwrotem których wydane będą w swoim czasie oryginalne akcje.

## Termin zamknięcia subskrypcyi oznacza się na dzień 15 października br.

Wpłaty uskutecznić można:

w Galic. Ziemskim Banku Kredytowym we Lwowie, ul. 3-go maja L. 5, oraz we Filiach Banku w Krakowie, plac Maryacki L. 9 i w Lublinie, Krakowskie Przedmieście, w Banku Kredytowym w Warszawie, ul. Mazowiecka 9, w Banku Spółek zarobkowych w Poznaniu, w Banku Przemysłowców w Poznaniu.



# :: NADZWYCZAJ :: MYDŁA „BONGRÉ” UDELIKATNIAJĄCE

przetłuszczona lanolina „LAIT DE YS” wszelkie lecznicze prze-  
tłuszczone, słynne do golenia „SHAVING STICK” poleca W.  
DOBROWOLSKI, Fabryka perfum, kosmet., i mydeł toalet.  
w Warszawie, ul. Chmielna 62. Za nabycia w drogueryjach i perfumeryach.  
2950

## SKŁAD PAPIERU I GALANTERYI

Michał SŁOMIANY SŁAWKOWSKA 24  
W KRAKOWIE

Przybory szkolne i kancelaryjne. — Papiery listowe —  
Pocztówki. — Ramki. — Lustra. — Albumy i pamiętni-  
ki. — Karty do gry. 3065  
Wykonuje BILETY WIZYTOWE i zawiadomienia ślubne.

**Panna lat 20**  
z dłuższą praktyką biurową,  
b. zdolna poszukuje odpowie-  
dniej posady. Łaskawe zgło-  
szenia pod „Zuolina i pracow-  
wita” przyjmuje Administra-  
cja „Gońca”. 3179

**Dom do sprzedania**  
nadający się na wszelki inter-  
es lub na fabrykę z morg-  
ciem ogrodu o 5 ubikacjach  
i osobnym zabudowaniem,  
które może służyć na budo-  
wę fabryki przy gościńcu,  
2 kilometry od miasta. Wi-  
adość: w Kętach, ul. Kró-  
lewska Nr.166. 3207

**Poszukuję** 3260  
pięknego pokoju, z całym  
komfortem, w śródmieściu,  
blisko plant, z użyciem forte-  
pianu, u eleganckiej osoby,  
od 1 października. Parter lub  
1 piętro. Adres pod „Kawa-  
ler 40” do Adm. „Gońca”.

**Koszykarskich robotników**  
poszukuje za dobrym wyna-  
grożeniem (mieszkanie opał,  
buty etc.) Centrala produ-  
cyjna Syndykatu Koszykar-  
skiego w Tarnowie, Baraki  
Grunwaldzkie. 3236

**MATURA**  
Kraków, Grodzka 32/II  
Dokładna i szybkie przygotowa-  
nie do matury i wszelkich egz-  
aminów w zakresie szk. śr. i sem.  
nauz. Najwybitniejsze siły.  
Prospekty gratis. Kursa zbiorowe  
i Indyw. system korespondencyjny  
3238

**Swój do swego!**  
Wyborne mydła toaletowe i do  
prania, pasty terpent. do ba-  
cików, korzeń mydliany, Si-  
dol, szetki, kładki, noże,  
nożyczki, szczyryki! 3274

**Maszynki do sa-  
mogolenia, brzy-  
twy, maszynki  
do strzyżenia  
włosów. Maszynki  
benzynowe,  
kanyczki itd.**

**Ogólnie znane, nad-  
zwyczaj praktyczne,  
uniwersalne sztytu  
„LUMAX”, do czyszczenia  
skór, pasów, obu-  
wia, lejcy, worków itp.  
ze sposobem użycia,  
4 rozmaite igła i  
swojem nici K. 7.—.**

**Krem i pudry „Der-  
ma”, Lustra, lusterka.  
Specjalności gumowa!**

**Dom Handlowy M. Pierozek i Ska**  
Kraków, ul. Karmelicka L. 9/B.

### Mniszchówniej

Pustelnik K 24.—, Trędowata  
K 35.—, Ordynat K 21.—, Gehena  
K 35.—, Sowera „Nata” 2-ty  
K 32.—, Wyjęt w krótkim czasie,  
po otrzymaniu należytejszy wysyła  
**KSIEGARNIA POLSKA**  
Kraków, Sławkowska 3.  
Wszelkie gódzikolwiek ogła-  
szone wydawnictwa dostarczają  
z możliwą szybkością. 2041

**Kwiaty sztuczne**  
artystyczne kapelusze, de-  
koracyjne, kościelne, pióra,  
boa, fantazyje poleca hurto-  
wnie i detalicznie 3247  
**WINCENTYNA GÓRSKA**  
Kraków, Floryańska 18, I p.

**Kupuję i sprzedaję**  
diamenty, srebro, brylanty, perły  
i wszelką biżuterię nową i  
antyczną, oraz sztuczne zę-  
biny i złote najw. szto. ceny.  
**12127 Chłapczak, Sławkowska 1**  
(sklep zegarmistrzowski, usto-  
lowski). 2365

**Kupuję garderobę męską**  
używaną, płacę najwyższe  
ceny. Zawiadomienie kore-  
spondentką lub usmie L.  
Schmaus, Kraków, ul. Sze-  
roka 22. 3244

**Apteka w Gikusz (Krośnice)**  
poszukuje od 1—15 październi-  
ka asystenta lub asystentki.  
Warunki korzystne, szczegóły  
listownie. 3261

**Dam 1000 koron**  
za wyszukanie pokoju z ku-  
chnią. Zgłoszenia: Firma  
„Photo”, Rynek gł. 9. 3303

**Nowo powstająca fabryka chemiczna  
poszukuje natychmiast lokalu na fabrykę**  
składającego się około 1000 metrów kwadratowych sal roboczych,  
przez 600 metrów kwadratowych ubikacji na magazynowanie to-  
warów, wraz z obszernym podwórzem.  
W budynku ma znajdować się, ewentualnie ma być daną mo-  
żność uzyskania: siły elektrycznej lub parowej, światła elektrycznego,  
wody, jak i pary do gotowania. Zgłoszenia pisemne pod „Fabryka  
chemiczna” uprasza się bezwzględnie nadesłać do Biura ogłoszeń  
H. Falick, Kraków, Bonerowska 11. 3304

**„Czystość” Pierwsza polska chem.  
pralnia i art. farbiarnia.**  
Po świeżem uzupełnieniu personelu fachowcami siłami i przy zastosowaniu najno-  
wszych środków technicznych, wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres swego  
fachu, gwarantując sumiennosć wykonania, rzeczywistą czystosć i co większa, całosć  
powierzonych sobie przedmiotów! Robota trwa do dni ośmiu.  
Biura przyjęć: Centrala, Kołatek 9, Filie: Sławkowska 23, Długa 27,  
Sebastiana 3, i Podgórze Kalwaryjska 5. 3032

**Podpisany Komitet Założycieli Spółki**  
**„ZIARNO”**  
**Polska wytwórnia chleba „ZDROWIA”**  
Spółka z ograni. odpow. w Krakowie — rozpisuje  
**SUBSKRYPCYJE**  
na kapitał zakładowy pod następującymi warunkami:  
1. Przedmiot przedsięwzięcia: zakupno odpowiednich nieruchomości i założenie  
oraz prowadzenie postępowego młyn i piekarni, podług obowiązujących ustaw.  
2. Kapitał zakładowy wynosi K 3.500.000.—.  
3. Najniższa wkładka zakładowa wynosi K 2000.—. Każde 2000 K daje jeden głos.  
4. Zdeklarowany kapitał winien być zaraz w całości wpłacony.  
5. Dopłaty przymusowe wykluczone są statutowo.  
6. Przy ukończeniu się spółki przyznane zostaną Spółnikom z czas od  
chwili skutecznego wpłaty do dnia ukończenia się Spółki 3% odsetki  
od dokonanych wpłat z pierwszeństwem przed dywidendą.  
Wytwarzosć dzienna 25.000 kg. chleba „Zdrowia”, najprzedniejszej jakości  
pod względem czystości, pożywności i strawności, z zastosowaniem postępowego  
systemu mielenia ziarna i wypieku chleba, przy całkowitej samoczynnej działal-  
nosci mechanicznej.  
Z powodu masowego wyrobu, zastosowania doskonałych urządzeń mecha-  
nicznych i fachowego kierownictwa, rentownosć przedsięwzięcia będzie znaczna  
i pewna, nawet przy stosunkowo bardzo niskich cenach chleba.  
Teren fabryczny przy stacji kolejowej Podgórze-Wisła jest już nabyty, a ma-  
teryjały budowlane i urzadzka maszynowa, łącznie z akordowem, wykonaniem  
odnośnych robot zostają terminowo zakontraktowane.  
Szczegółowych informacji udziela kancelaryja adw. H. Jurczyńskiego w Kra-  
kowie, Szczepańska 11, między 9—11 oraz 3—6 pop.  
W subskrypcyi pośredniczą: **Bank Krakowski, filia w Krakowie**; plac  
Szczepański 8; **Bank Galijski dla handlu przemysłow w Krakowie**, Ry-  
nek gł. Nr. 25; **Bank przemysłowy filia w Krakowie**, Rynek główny C—D;  
**Galijski Niemiecki Bank kredytowy, filia w Krakowie**, plac Maryacki 9  
oraz **Dom Bankowy, August Raczyński w Krakowie**, Rynek gł. 56.  
**Komitet założycieli:**  
Syndykat rolniczy w Krakowie; Zjednoczenie Ziemiaków w Krakowie; Dr. Wł.  
Bartmański, adwokat; Dr. E. Hubaczek, adwokat; inż. T. Saszczykowski, dyr.  
wodoc. miejskich; inż. Stan. Mayszczycki; inż. Jan Michalski, em. Radca kol.;  
inż. Stan. Mikulowski-Pomorski, dyr. Spółki akc. handlu ziemiopt. w Warszawie;  
Prof. Dr. J. Morozewicz, dyr. państw. instytut. geol. w Warszawie; Kazimierz  
Pogonowski, właśc. dóbr; Adołf Poninski, dyr. Synd. roln.; Dr. H. Jurczyński,  
adwokat i dyr. Tow. „Żegluga Polska”; St. Kostka, Dyr. Synd. roln.; Dr. K. Pro-  
miński, dyr. Zjednoczenia Ziemiaków; Arch. Edward Skawinski; Teofil Stupnicki,  
prof. gim.; Antoni Teslar, kupiec; Antoni Wojcik, przemysłowiec; Teodor Wój-  
ciech, przemysłowiec; Stanisław Stanisław-Zaleski dyr. Ski „Jedność”.

**Autob. osobowy**; 40 litr., 5-to-  
nowy. 4-cylindrowy, nowy  
z pn.  
**Autob. osobowy**; 15-30 HP.,  
4-cylindrowy, nowy, 4—6 sie-  
dziemowy z pn.  
**Karolki ambulansowe** (do podłagi  
kodmi).  
**Auto ratownicze** z silnikiem dla  
strazy pożarowej, 40 HP.  
**Silniki 4-kołowe parowe i ręczne.**  
**Maszynki trybarba** (przewodne)  
uwakowane 3231  
poleca  
**Biuro techniczne**  
**Bolesława de Danike**  
w Krakowie, Siemiradzkiego 35.

**Biuro parcelacyjne**  
Inż. ARTURA BROMOWICZA  
z rządową siedzibą  
w Krakowie, ul. Grodzka L. 26  
Telefon 2444  
kupuje dobra dla parcelacji  
przez parcele budowlane, prze-  
prowadza wszelkie roboty  
techniczne jakoteż elaboraty  
dla hipoteki. 3229

**Maszyna do pisania**  
marki „Smith, Premier” i  
**książki prawnicze**  
zaraz do sprzedania. Wiado-  
mosć w kancelaryi adwoka-  
ckiej w Podgórzu, Rynek 12,  
między godz. 10—12 rano.

**Bibułka i Tutki**  
**„POTYCZKA”**  
Wyrób krajowy.  
Kuka sobie kukułki.  
Po dzewinach w Krakowie,  
Ze najlepszą bibułka  
Dziś Potyczką się zowie.  
Oj dana!

Aktualne to miano  
słuszną rację posiada,  
Bo Potyczką nazwano  
Swojski produkt nielada.  
Oj dana!  
A co swojskie, to nęci  
Każdziutkiego paniczka,  
Niechże każdy w pamięci  
Ma bibułkę Potyczką.  
Oj dana!  
Są i tutki tej nazwy...  
Ta Potyczka jest piękna —  
Pokaż w nią choćby italiorkę,  
Tu ki mocne, nie jęka!  
3254  
Oj dana!  
Wszędzie do nabycia.

Koncesyonow. przyw.  
**Szkoła rachunkowości  
państwowej i buchalteryi**  
Henryka Gottlieba w Krakowie,  
przy ul. Dietlowskiej L. 68  
otwiera  
**4-MIESIĘCZNY KURS**  
przygotowawczy do egzaminu z rachunkowości państwo-  
wej oraz buchalteryi pojedynczej i podwójnej.  
1. Rachunkosć państwowa.  
2. Buchalterya kupiecka różnych systemów.  
3. Korespondencyja handlowa polska i niemiecka oraz  
prace kantorowe.  
4. Rachunki kupieckie, nauka o handlu i wekslu.  
5. Stenografia. 3209  
6. Pisanie na maszynach.  
Celem umożliwienia korzystania z nauki P. T. Publi-  
czności zamieszkałej na prowincyi, udziela się również  
nauki listownie.  
Wpisy przyjmuje codziennie od godz. 9—1 i od 5—4  
kierownik szkoły, Henryk Gottlieb, zaprzysiężony pu-  
blikistą handlowych przy Sądzie krajowym w Krakowie.  
Mamy zaszczyt zawiadomić Państwa  
i P. T. Konsumentów gazu, że po wstę-  
pieniu w Gazowni Miejskiej, 2 dniami 15-go wrze-  
śnia rozszerzyliśmy zakres robót instalacyjno-gazowych na  
zagraniczny, a to przez zakup materjałów oraz przez  
przyrzadzów w większej ilości. Wszelkie części  
wykonujemy jaknajdokładniej wa własnych warsztatów.  
Ogarniamy się przeprowadzaniu instalacji i rurociągów  
tak lanych jak i kutech, w miejscu i naprowincyi. Wy-  
konujemy pionowa gazowa dla celów chemicznych; wstaw-  
iamy opaska pleców kafiowych zamiast węgli i t. d.  
Dziękując za względy dotychczasowe, polecamy się nadal  
wysokiemu poparciu i zautaniu P. T. Publiczności.  
Z szacunkiem i poważaniem  
**A. Malina, W. Cegielski, I. Tomasiak**  
Kraków, ul. Mostowa 12. 3253

**Przybory umundurowania**  
**A. BROSS KRAKÓW**  
ul. Floryańska Nr. 44 3245  
narożnik tuż obok Bramy Floryańskiej.  
Kooperatywom, wojskowym i kupcom rabat.

**Świerzbę**  
usuwa radykalnie w przeciągu trzech dni mydłana „masę P-ra  
Hebby”, wyrobowna i uznana przez poważy lekarke chorob  
skórnym za idealny środek leczniczy. Łatwo się wciera, ma  
przyjemny zapach, nie plami białizny, nie zanieczyszcza ciała  
i z łatwością zmywa się zwykłą wodą. Poza świerzbę „masę P-ra  
Hebby” leczy radykalnie wszelkie zakazne krosty. — Uwaga! Nie  
stosować w wypadkach egzamy i narowowego śwędzenia skóry. —  
Występująco są naśladownicaw. — Żądać w aptekach i składach  
aptecznych: „masę P-ra hebby” z tubkami (Świerzbowiec) na  
etykiecie. — Skutki na 1—5—12 osób.  
Towa E. HEBBA i Ska, Warszawa, Elektoralna 18, tel. 1—37.  
Skład w Krakowie: M. Krawowski, ul. teka „pod dworkiem”, Mały Rynek, — Pocztą wysyłamy za nadosć z góry pieniędzy.